

## Melancholicy nad Wisłą

Dariusz Piechota

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

### Melancholics on the Vistula River

**Abstract:** The theme of melancholy in the Polish prose of the 21st century is still valid and directly related to the issue of identity and maturity of protagonists. People who suffer from depression exist in a world in which “all that is solid, melts into the air”. This feeling complicates their existence because they often cannot describe their own identity (both individual and collective). The modern *homo melancholicus* often treats his or her own life as someone else’s project, which intensifies the experience of incoherent self-image and sense of alienation. In the latest realistic prose, reflections on passing away appear in thirty-year-old protagonists who lose the illusion of a quick career which would give them (apparently) happiness. Recalling the past, rooted in communist Poland, turns out to be a type of autotherapy. Melancholics see their lives as scattered, deformed, similar to the puzzles that should be put together again. The ongoing depersonalization and identity problems make that the heroes wander around the labyrinth, looking for a way out of it. The experience of melancholy proves to be the experience of transgression in which a person can find himself by accepting the complexity of the world.

**Key words:** melancholy, youth, consumption, passing, depression

**Słowa kluczowe:** melancholia, młodość, konsumpcja, przemijanie, depresja

Melancholia, będąca rewersem utopii, pojawia się cyklicznie w literaturze między innymi jako efekt transformacji społeczno-ekonomicznych zachodzących w Europie<sup>1</sup>, co potwierdza tezę współczesnego filozofa Odo Marquarda, podkreślającego, iż „historia, wieczny powrót niejednakowego, jest wiecznym powrotem tego, co zawsze jest takie same”<sup>2</sup>. Od schyłku XIX wieku melancholia „stała się symptomem przesileń społecznych, historycznych i cywilizacyjnych”<sup>3</sup> będących niejako naturalną reakcją na

<sup>1</sup> Por. A. Mazur, *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010, s. 11.

<sup>2</sup> O. Marquard, *Historia uniwersalna i multiwersalna*, w: tegoż, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994. Przytaczam za: M. Gloger, *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz 2010, s. 123.

<sup>3</sup> A. Mazur, dz. cyt., s. 11.

utopijne marzenia ludzkości dotyczące rozwoju na skutek postępu technologicznego. Wraz z szeroko pojmowaną rewolucją przemysłową jednostki uczestniczące w pogoni za nowością zaczęły dostrzegać ulotność ludzkiej egzystencji. Postępujący rozpad starego świata oraz wkraczanie nowych wzorców charakterystycznych dla społeczeństwa konsumpcyjnego wpłynęło na ogólnospołeczną tendencję przejawiającą się w zaniku potrzeb metafizycznych<sup>4</sup>. Warto podkreślić, iż XX-wieczne doświadczenie dwóch wojen światowych i dwóch totalitaryzmów ukazało złowrogie oblicze nowoczesności i stało się początkiem nieufności wobec wszelkich utopii społecznych zakładających gruntowne zmiany w strukturze funkcjonowania narodu. Po 1989 roku wszelkie próby dyskryminowania jednostek, które nie wpisywały się w utopijny wizerunek państwa wykreowanego przez prominentnych polityków, napotykały opór społeczeństwa.

Wraz z końcem każdej utopii następuje powrót melancholii, podkreślającej wyczerpanie produkcyjnych możliwości jednostki<sup>5</sup>. Nowoczesny podmiot doświadczający permanentnego smutku, ponowoczesnego spleenu dryfuje w przestrzeni miasta, które osacza go, potęgując poczucie wyobcowania. Nieustannie modernizujący się świat sprawia, iż melancholicy zamykają się w świadomym doświadczeniu straty<sup>6</sup>. Brak kontroli nad zmieniającą się rzeczywistością potęguje w nich wyłącznie wewnętrzną pustkę. Zamiast korzystać z życia (zgodnie z filozofią *carpe diem*), bohaterowie będący pod złowieszczym wpływem Saturna przejmują się jego ulotnością. Ich egzystencja, metaforycznie mówiąc, wydaje się zawieszona między przeszłością a przyszłością.

W najnowszej prozie realistycznej<sup>7</sup> motyw melancholii okazuje się ciągle popularny i wynika m.in. z rozczarowania dominującym konsumpcyjnym stylem życia. Źródłem pogłębiającego się smutku staje się nie tylko samotna egzystencja w metropolii oraz walka o przetrwanie choćby w strukturach korporacji, ale przede wszystkim kwestia konstruowania nowoczesnej tożsamości odpowiadającej transformacjom zachodzącym w ponowoczesnym świecie. Egzystencja w dobie globalizacji, w której to zacierają się granice kulturowe, okazuje się niezwykle problematyczna, gdyż zaburza jednolity wizerunek tożsamości porządkującej świat<sup>8</sup>, w konsekwencji czego następuje utrata podmiotowości oraz dezintegracja społeczna i rozpad więzi.

Po 1989 roku, w wyniku postępującej transformacji gospodarczej, nastąpił gwałtowny rozwój kapitalizmu, z którym ponownie odrodziły się indywidualne utopijne projekty dotyczące szybkiej kariery i egzystencji w dobrobycie. Kapitalizm, jak słusznie pisze Przemysław Czapliński,

<sup>4</sup> Tamże, s. 13.

<sup>5</sup> M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2012, s. 10.

<sup>6</sup> Tamże, s. 18.

<sup>7</sup> Mam tutaj na myśli utwory opublikowane po 2010 roku.

<sup>8</sup> T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, przedmowa Z. Mach, Kraków 2008, s. 17.

w latach dziewięćdziesiątych XX wieku stał się nowoczesną religią<sup>9</sup>. Niezaspokojony głód konsumpcji częściowo wynikał z minionej epoki PRL-u, w której brakowało podstawowych produktów niezbędnych w codziennej egzystencji. Dlatego też część społeczeństwa po 1989 roku zdecydowała się na udział w przysłowiowym wyścigu szczurów, koncentrując się na sprawach prywatnych, materialnych, wypierając aspekt duchowy. Świat szeroko rozumianej kultury zaczął przypominać hipermarket kulturowy<sup>10</sup> z powszechną, nieograniczoną dostępnością do jej wytworów. Ponowoczesna rzeczywistość, jak słusznie stwierdza Agnieszka Trzeźniewska, „ma znamiona przestrzeni przesiąkniętej kulturą *instant*, w której wszystko jest ujednolicone i nastawione na łatwą przyjemność”<sup>11</sup>. Wzrastająca liczba sieci handlowych, fast foodów czy popularnych marek samochodowych przyczyniła się do powstania nowej koncepcji rzeczywistości przypominającej „globalną wioskę”, w której zacierają się bariery językowe, religijne, rasowe<sup>12</sup>. Postępująca makdonaldyzacja społeczeństwa spowodowała rutynizację ludzkich zachowań skoncentrowanych na triadzie: nowe doświadczenie – przyjemność – szybkość<sup>13</sup>. Bezpośredni dostęp do najnowszych trendów wpłynął na powstanie nowoczesnych wzorów normatywnych obowiązujących w społeczeństwie konsumpcyjnym, co w konsekwencji doprowadziło do osaczenia jednostek, które nie wpisywały się w ustalony wzorzec kulturowy. I tak ponowoczesny świat wymaga od mężczyzn:

atrakcyjnej pracy, wysportowanej sylwetki, gotowania [...] powodzenia u kobiet, niebanalnego hobby (latem deska, zimą deska, skakanie na bungee, gra w krykieta, poker, Bourbon i cygaro do późnych godzin porannych), miłości do dzieci, czytania im bajek do poduszki, błyskotliwej *ars amandi*, znajomości komputera, czterech języków [...] wielkich bicepsów, bycia przystojniejszym od diabła i bycia złotą rączką<sup>14</sup>.

#### Nowoczesną kobietę cechuje nienaganny wygląd:

wagi poniżej 55 kg, dużych cycków [...] długich, nieporośniętych szczerbiną nóg [...], bioder poniżej 90 cm, talii poniżej 63 cm, braku cellulitu, orientacji w najnowszych trendach mody, prenumeraty „Cosmo”, braku rozstępów po dzieciach [...], braku odruchu wymiotnego przy zmienianiu pieluch, bielizny Pampersa bądź chociaż Triumphu, dwóch przyjaciółek, z których jedna jest dziennikarką i pali, stałego fryzjera geja, spa, gdzie jest traktowana po znajomości i ma trzydziestoprocentową zniżkę, iPada, znajomości malarstwa, stałego faceta o wyglądzie Brada Pitta<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> P. Czapliński, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>10</sup> T. Paleczny, dz. cyt., s. 106.

<sup>11</sup> A. Trzeźniewska, *Człowiek w sieci „kultury instant”. O powieści Dawida Kaina „Za pięć rewolta”*, „Literacje” 2013, nr 2 (29), s. 60.

<sup>12</sup> T. Paleczny, dz. cyt., s. 134.

<sup>13</sup> A. Trzeźniewska, dz. cyt., s. 60.

<sup>14</sup> P. C., *Pokolenie Ikea*, Gdynia 2012, s. 5.

<sup>15</sup> Tamże, s. 5–6.

Wykreowane nowoczesne, utopijne wzorce stają się źródłem obsesji, lęków współczesnego społeczeństwa, gdyż wprowadzone kryteria wydają się nierealne do osiągnięcia. Na marginesie mówiąc, są one niezwykle krzywdzące szczególnie dla kobiet, od których wymaga się nieskazitelnego ciała, umiejętnego gospodarowania czasem dzielonym pomiędzy życie prywatne (rodzina i przyjaciółki) a zawodowe. Mężczyźni z kolei muszą być specjalistami w każdej dziedzinie, m.in. w sferze zawodowej, w której kluczową rolę odgrywa profitowa praca dostarczająca środków materialnych na wyszukane, snobistyczne hobby. W społeczeństwie konsumpcyjnym istotną rolę odgrywa kwestia „nieśmiertelnego” ciała; zarówno kobiety, jak i mężczyźni toczą nieustanną wojnę z procesem starzenia się. Niewątpliwie obsesja na punkcie doskonałego, młodego ciała koresponduje z postulatem epoki postchrześcijańskiej, odrzucającej tradycyjny dualistyczny podział na duszę i ciało, wedle którego to dusza jest nieśmiertelna. W społeczeństwie ponowoczesnym nieśmiertelność, będąca przymiotem duszy, została zlokalizowana w ciele, co z kolei odzwierciedla narcystyczną strukturę społeczeństwa<sup>16</sup>. Młodość staje się nadrzędną wartością w życiu współczesnego społeczeństwa. Ciągła presja otoczenia pogłębia w jednostkach depresję wynikającą z niemożliwości sprostania narzuconym wzorcom normatywnym. Według autora *Pokolenia Ikea* (2012) Piotra C. kobieta powinna wyjść za mąż, mając 25 lat, gdyż jest to „idealny wiek do prokreacji”<sup>17</sup>. Na współczesnym targowisku próżności kobieta po czterdziestce to „rupieć”, któremu „kończy się termin przydatności do spożycia”<sup>18</sup>. Z kolei dla mężczyzny najlepszy wiek do zawarcia małżeństwa to 39,5 roku, kiedy to osiąga „stan zen”<sup>19</sup>. Presję mijającego czasu odczuwa Majka, bohaterka *Pokolenia Ikea*, która, obserwując konsumpcyjny styl życia, stwierdza: „Wszystko jest bez sensu. Życie jest bez sensu”<sup>20</sup>. Autorefleksja uświadamia jej, iż prowadzona przez nią egzystencja jest schematyczna, skoncentrowana wyłącznie na pracy i spłacaniu kredytów. Aby zapomnieć o nieznośnym ciężarze trwania, Majka ucieka do hedonistycznego, przypadkowego i mechanicznego seksu. Podobny styl życia prowadzi protagonista *Pokolenia Ikea*, którego motto życiowe ogranicza się do czterech słów: „Edukacja. Kopulacja. Starość. Śmierć”<sup>21</sup>. Wyparcie metafizycznego aspektu wpisanego w ludzką egzystencję sprawia, iż bohaterowie popadają w depresję, pogłębiającą się rozczarowaniem wynikającym z niespełnionych obietnic amerykańskiego snu dotyczącego bycia bogatym i szczęśliwym. Z dnia na dzień zatracają się w destrukcyjnych nałogach, nie podejmując próby odnalezienia odwiecznych praw rządzących światem. Kluczowym

<sup>16</sup> Por. Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism. American Life in an Age of Diminishing Expectations*, New York – London 1991.

<sup>17</sup> P. C., dz. cyt., s. 90.

<sup>18</sup> Tamże, s. 98–99.

<sup>19</sup> Tamże, s. 90.

<sup>20</sup> Tamże, s. 12.

<sup>21</sup> Tamże, s. 42.

problemem staje się również kwestia dojrzałości i związanych z nią sposobów poznawania i przeżywania świata. Traktując własne życie jako cudzy projekt, doświadczają niespójności własnej osoby, co potęguje w nich uczucie obcości. Ponowocześni mieszkańcy wielkich metropolii nie wykorzystują momentu wewnętrznego przebudzenia (*awakening*), uciekają przed terażniejszością, zaś ich egzystencja toczy się gdzieś obok nich, przypominając tzw. strategię emeryta<sup>22</sup>, zgodnie z którą życie jednostki podporządkowane zostało rutynie będącej najważniejszym zadaniem do realizacji.

Problem inercji oraz pogłębiającej się melancholii wśród trzydziestolatków pojawia się również w powieści *Melanżeria* (2016) Anny Klary Majewskiej. Opowieść o rozczarowaniu konsumpcyjnym stylem życia ukazana zostaje na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat, co jest niezwykle istotne w kontekście transformacji polityczno-gospodarczej zachodzącej w Polsce. Bohaterowie *Melanżerii* to młodzi ludzie, których dzieciństwo przypadło na ponury okres PRL-u, kiedy to marzyli o luksusowych przedmiotach z Zachodu (choćby pachnącej gumce do ścierania). Po 1989 roku nienasycony głód konsumpcji, któremu poddali się bohaterowie, stanowił rekompensatę minionego beztroskiego okresu dzieciństwa. Okazuje się, iż zachwyty nieograniczonymi możliwościami, jakie stwarza system kapitalistyczny, jest niezwykle złudny. Mimo błyskawicznej kariery zarówno Anita, Iza, jak i Tomek odczuwają wewnętrzną pustkę. Anita wychodzi za mąż z rozsądku, tęskni za innym światem, znudzona jest codzienną rutynową egzystencją. Iza cierpi z powodu permanentnej samotności. Jej smutek potęgowany jest również przez rodzinę postrzegającą świat zgodnie z patriarchalnymi wzorcami normatywnymi, w które nie wpisuje się bohaterka. Iza, podobnie jak większość singli, nie znosi świąt, gdyż jako osoba samotna czuje się „wybrakowana”<sup>23</sup>. Wewnętrzną pustkę protagonistka odczuwa również wiosną, kiedy to „nic tak nie boli jak maj bez miłości”<sup>24</sup>. Na uwagę czytelnika zasługuje mieszkanie Izy, a w szczególności szafa, w której gromadzi ubrania dla noworodków. Miejsce to w powieści Majewskiej staje się symbolem podświadomości bohaterki, skrzętnie ukrywającej przedmioty kojarzące się z wymarzonego i ciągle oczekiwanym macierzyństwem. Melancholikiem okazuje się także Tomasz, który prowadzi hedonistyczny styl życia. Niczym XIX-wieczny dandys otacza się pięknymi przedmiotami. Jego egzystencja, podobnie jak Anity, koncentruje się na przygodnym seksie oraz zakupach w ekskluzywnych europejskich sklepach.

Przekleństwem ponowoczesnego społeczeństwa staje się nuda, z którą należy walczyć, kreując choćby wizerunek „sztucznego”, szczęśliwego życia, pełnego licznych atrakcji, pozbawionego jakichkolwiek refleksji. Warto podkreślić, iż stan nudy jest niezwykle istotny w życiu jednostki, gdyż „zmusza

<sup>22</sup> P. Czaplinski, *Efekt bierności. Literatura w czasie normalnym*, Kraków 2004, s. 74.

<sup>23</sup> A. K. Majewska, *Melanżeria*, Warszawa 2016, s. 101.

<sup>24</sup> Tamże, s. 139.

do postawienia najistotniejszych pytań o naturę świata i człowieka, jest lustrem, w którym każdy winien się przejrzeć<sup>25</sup>. Bohaterowie *Melanżerii* unikają doświadczenia nudy, podświadomie rezygnując z refleksji na temat celowości ich istnienia. Zarówno Tomek, jak i Anita nie są w stanie zaakceptować faktu, iż w każdą egzystencję wpisane jest przemijanie, starzenie się, a w konsekwencji śmierć. Ekspozowanie wyłącznie pozytywnych aspektów związanych z konsumpcyjnym i hedonistycznym stylem życia jest doświadczeniem złudnym, potęgującym wyłącznie lęk przed starością.

Momentem przebudzenia bohaterów w powieści Majewskiej staje się śmiertelna choroba Tomka, która uświadamia im efemeryczność egzystencji. To początek przewartościowania własnego życia, a także krytyki kultury Zachodu propagującej wzorce młodych, szczęśliwych ludzi, dla których naczelną dewizą życiową jest bycie sobą (*be yourself*). Protagonistów *Melanżerii* gubi grecka *hybris*, złudne przekonanie, iż egzystencja opiera się wyłącznie na przyjemnościach cielesnych. Choroba Tomka zmienia styl życia zarówno Anity, jak i Izy, która postanawia walczyć z wewnętrznymi demonami („Wracaj do żywych, dość samobiczowania”<sup>26</sup>). Egzystencja Anity, na skutek traumatycznej informacji o chorobie przyjaciela, staje się chaotyczna. Bohaterka odczuwa lęk przed chorobą, przemijaniem oraz śmiercią, które do tej pory były nieobecne w jej życiu. Mechanizm wyparcia przestaje być skuteczną obroną przed bolesną konfrontacją z rzeczywistością. Kobieta egzystowała w świecie iluzji, twierdząc, iż: „Przyjaciele nie mogą nam po prostu tak nagle umrzeć. Tego się po prostu nie robi!”<sup>27</sup>. Mimo że pragnie pomóc śmiertelnie choremu przyjacielowi, obawia się odwiedzić go w szpitalu, gdyż unika kontaktów z ludźmi skazanymi na śmierć. Wewnętrzne przebudzenie z amerykańskiego snu okazuje się gorzkim doświadczeniem. Podejmując próbę ocalenia Tomka, Anita stara się przywrócić spójność i harmonię własnej egzystencji. Przełomowe wydarzenie w jej życiu to rozmowa z mężem, który krytykuje filozofię życiową żony:

Skoro to jest twój przyjaciel i skoro jest w tak ciężkim, jak mówisz, stanie, to może powinnaś w końcu pójść do tego szpitala? [...] Wiesz, zawsze boimy się tego, czego nie znamy. I zamiast to poznać, stawić temu czoła, oswoić tego potwora, wymyślamy jakieś bzdurne tłumaczenia, teorie, powody, dla których tego nie robimy. Oszukujemy samych siebie, brniemy w coraz większe kłamstwo i to jest strategiczny błąd. A wiesz dlaczego? Bo prawda jest przewidywalna, prosta, zarządzalna, a kłamstwo nie! Kłamstwo zawsze prowadzi do bankructwa, materialnego albo emocjonalnego<sup>28</sup>.

Mąż uświadamia kobiecie, iż nie można nieustannie egzystować w kłamstwie. Życie iluzją okazuje się niezwykle szkodliwe. Bezrefleksyjne podążanie za popularnym ideałem młodości przestaje być aktualne w sytuacjach traumatycznych, z którymi każdy dojrzały człowiek musi się

<sup>25</sup> P. Śniedziewski, *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011, s. 158.

<sup>26</sup> A. K. Majewska, dz. cyt., s. 194.

<sup>27</sup> Tamże, s. 185.

<sup>28</sup> Tamże, s. 206.

zmierzyć. Rozdźwięk między wymagowaną rzeczywistością a światem realnym potęguje w Anicie uczucie melancholii, smutku, apatii. To właśnie w obliczu śmierci przyjaciela bohaterka dostrzega pustkę własnej egzystencji, którą do tej pory wypełniała zakupami w luksusowych sklepach i licznymi romansami.

Dynamiczny rozwój kapitalizmu przyczynił się między innymi do pogłębienia nierówności ekonomicznych między członkami społeczeństwa. Narastające dysproporcje między bogatymi a biednymi stały się źródłem rozczarowania konsumpcyjnym stylem życia szczególnie wśród osób walczących nie tylko o godne życie, ale również o przetrwanie. Problem ten porusza powieść *Za pięć rewolta* (2011) Dawida Kaina<sup>29</sup>. Świat warszawskich krezusów to świat zdemoralizowany, skoncentrowany wyłącznie na hedonistycznych przyjemnościach, pozbawiony głębszej refleksji na temat celowości istnienia. Ponura rzeczywistość Warszawy w utworze Kaina przypomina świat z *Platformy* (2001) Michela Houellebecqa, w której znudzeni rutynową egzystencją mieszkańcy rozpoczynają profitowy biznes związany z turystyką seksualną w Tajlandii. Podobnie jak francuski pisarz, Kain ukazuje destrukcyjny wymiar kapitalizmu, w którym nadmiar i przesyt prowadzą do patologicznych zachowań. W ponowoczesnej rzeczywistości przedstawionej w *Za pięć rewolta* funkcjonuje niebezpieczna sekta, która głosi pogardę dla ludzkiej egzystencji. Pod wpływem zakazanego filmu *Nagrobek w nagrodę* dokonują rzezi mającej na celu uwolnienie najbliższych od zbędnego cierpienia. Bohater w rozmowie z ukochaną stwierdza: „Jesteśmy martwi”<sup>30</sup>. Mężczyzna porównuje egzystencję młodych ludzi do palącego się papierosa:

Też trawi nas przecież jakiś wewnętrzny ogień, wypalamy się szybko i zmieniamy w dym, w popiół. Przez pewien czas niewidzialna dłoń jakiegoś zdrowo walniętego boga ścisła nas między palcami. Raz za razem ten tam w górze zaciąga się i wysysa z nas to, co mamy najlepszego, najcenniejszego, i w końcu gasi w popielniczce, gdzie tłą się jeszcze resztki naszych przodków<sup>31</sup>.

Metafora ta, utrzymana w duchu XIX-wiecznego dekadentyzmu, trafnie oddaje sytuację współczesnego młodego pokolenia biorącego udziału w tzw. wyścigu szczurów. Sławek dostrzega ulotność ludzkiego istnienia, z góry skazanego na klęskę. Niepokój potęguje fakt, iż jako młody człowiek popada w melancholię, rezygnuje z podjęcia jakiegokolwiek działania mającego na celu zmianę własnego losu. Z góry zakłada, iż jego egzystencja skazana jest na klęskę. Protagonistę ogarnia ponowoczesny *spleen*. W rozmowie z dziennikarką stwierdza:

Współczesność jest równie głupia jak przeszłość. Przyszłość będzie jeszcze głupsza, na szczęście już bez mojego udziału. [...] Wszystko, co się dzieje, to długa, nudna historia, która będzie płynąć jeszcze stulecia po tym, jak znikniemy<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Więcej na temat tej powieści pisze: A. Trzeźniewska, dz. cyt., s. 59-63.

<sup>30</sup> D. Kain, *Za pięć rewolta*, Warszawa 2011, s. 42.

<sup>31</sup> Tamże, s. 25.

<sup>32</sup> Tamże, s. 123.

Na melancholię cierpi również Alicja. Dziewczyna Sławka, straciwszy złudzenia dotyczące błyskawicznej kariery, popada w permanentną depresję:

Alicja miała wielkie plany. Wszystko powinno potoczyć się inaczej. Miała być wyzyna, a jest brak perspektyw i ciągle porażki. Ona skończyła naprawdę dobrą uczelnię i naprawdę się starała, wciąż gotowa na więcej, do każdego zajęcia zabierała się z pasją, choć ciągle brakowało jednego, brakowało kasy. Więc z dnia na dzień wzrastał w niej wstręt do świata, jak koleczasta łądoga w gardle, mdliło życie, które każe ci zaspokajać potrzeby wszystkich wokół, nigdy swoje. [...] Woliała czytać niż istnieć<sup>33</sup>.

Bohaterka *Za pięć rewolta* pogrąża się w destrukcyjnym smutku, unika towarzystwa, wycofując się w głąb siebie. Jako introwertyczny *homo melancholicus*, rozczarowany konsumpcyjnym stylem życia, staje się apatyczna, powściągliwa w wyrażaniu uczuć<sup>34</sup>. Kain, obserwując współczesnych trzydziestolatków, tworzy studium patologicznego stanu wyobcowania jednostek, które na skutek rutynowej egzystencji odczuwają nieznośny ciężar bytu.

Niezwykle interesujący wydaje się fakt, iż motyw melancholii pojawił się u trzydziestoletnich pisarzy, którzy, wspominając swoją młodość, starają się oswoić z minionym, utraconym czasem. Przeważnie melancholijnym podmiotem twórczym były osoby starsze, naznaczone bogatym doświadczeniem życiowym, które u schyłku własnej egzystencji dokonywały jego podsumowania, np. w *Ostatnim rozdaniu* (2013) Wiesława Myśliwskiego czy w *Kronosie* (2013) Witolda Gombrowicza. Okazuje się, że przyspieszone tempo zmian cywilizacyjnych zachodzących w XXI wieku sprawia, iż kryzys wieku średniego dotyczy już trzydziesto- i czterdziestolatków. Problem ten porusza Daniel Radecki w powieści *Wszyscy jesteśmy hipsterami* (2016).

Narratorem utworu jest trzydziestolatek, który po ukończeniu studiów w Lublinie powrócił na prowincję. Autor posługuje się narracją pierwszoosobową, nasuwającą skojarzenia z dziennikiem intymnym stanowiącym dokładną analizę stanów psychicznych bohatera. Mężczyzna, wspominając okres młodości, porządkuje wydarzenia z przeszłości, zaś samo pisanie staje się kluczowym procesem autoterapii<sup>35</sup>. Świat melancholika wydaje się „zdefragmentowany”, a sam proces utrwalania przeszłości to jeden ze sposobów ocalenia umykających imponderabiliów<sup>36</sup>. Charakteryzując swoich przyjaciół, narrator „utrwała na kartkach papieru ulotne ludzkie historie”<sup>37</sup>, co odzwierciedla melancholijną potrzebę opisywania młodości. Samo pisanie zaś dla melancholika okazuje się kluczowe, gdyż jest

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 8.

<sup>34</sup> Por. A. Mazur, dz. cyt., s. 45.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 51.

<sup>36</sup> Tamże, s. 81.

<sup>37</sup> D. Radecki, *Wszyscy jesteśmy hipsterami*, Gdynia 2016, s. 164.



bolesnym momentem „zdobywania świadomości straty”<sup>38</sup>. Impulsem do opisanego swojej młodości staje się wesele przyjaciela, które ma się odbyć w prowincjonalnym miasteczku. Planowane spotkanie po latach to początek snucia narracji.

Radecki gloryfikuje utraconą młodość. Wspominając spotkania z bliskimi, przywołuje młodzieńcze ideały życia przypominające romantyczne stowarzyszenia przyjaciół, dla których otwartość, szczerowość oraz bliskość stanowiły najważniejsze wartości moralne<sup>39</sup>. Dla narratora przyjaźń i wspólne działanie to fundament zapewniający wewnętrzną harmonię:

Wszyscy byliśmy młodzi, wierzyliśmy, że nam się powiedzie, że zrobimy kariery, poźnimy się, zarobimy wielkie pieniądze, odniesiemy sukces, a wreszcie – że mimo wszystko będziemy się trzymać razem i zawsze sobie pomagać. [...] Jak już zostaniemy nauczycielami, informatykami, inżynierami, dziennikarzami, lekarzami, zrobimy karierę w polityce czy biznesie, i tak spotykamy się przynajmniej raz w roku w Czarnobylu<sup>40</sup>.

Utopijne marzenia bohatera wynikały z pragnienia zrealizowania amerykańskiego marzenia (*American Dream*) dotyczącego błyskotliwej kariery oraz szczęśliwego życia w gronie wiernych przyjaciół. Pokolenie narratora jest świadome, iż dorastało w czasach ustrojowej transformacji, co dodatkowo podkreśla jego odrębność. Na uwagę zasługuje również pojawiające się w cytacie miejsce – lokalny bar Czarnobyl, będący synonimem szczęśliwej młodości. Wielokrotnie wspominając je, narrator tęskni za czasem, który przeżył. W tej tęsknocie, jak stwierdza Artur Schopenhauer, zwodzi jednostkę „czas przebrany za przestrzeń”<sup>41</sup>. Spotkanie w Czarnobylu nie przywróci utraconej młodości, jest wyłącznie iluzją, gdyż wraz z mijającym czasem wszyscy zmieniają się, dojrzewają, a niekiedy zrywają z ideałami młodości.

Narrator jako typowy melancholik żyje czasem przeszłym, o którym nieustannie rozmyśla, zapominając o teraźniejszości. Nie podejmuje jakiegokolwiek działania mającego na celu zmianę dotychczasowego stylu życia. Wydaje się, iż bohater przyjął ponowoczesną „strategię emeryta”<sup>42</sup> i traktuje własną egzystencję jako cykl czynności rutynowych, których nie należy zaburzać. Niepokojące okazuje się trwanie w bierności:

Wielu ludzi chodzi do kościoła, wielbi Boga pod różnymi postaciami, walczy o prawa milczących. Inni kochają człowieka, zawsze człowieka i tylko człowieka. Chcą społecznego ładu, wielkiego wyzwolenia i marszu ku pomyślności. Nie wiedzą dokąd. Chcą iść. Jeszcze inni, zanurzeni w melancholii, miotają się w wariantach „ja”. I czekają. Na miłość, na sukcesy, na przyjaciół. Nikt nie puka do drzwi. Furtka pozostaje zamknięta<sup>43</sup>.

Ale czekamy też na rzeczy niematerialne. Na zmiany. Na miłość swojego życia. Na stabilizację. Na swój czas. Na święty spokój. Na moment, kiedy „nie” implikowane będzie

<sup>38</sup> Por. P. Śniedziewski, dz. cyt., s. 38.

<sup>39</sup> Por. D. Siwicka, *Romantyzm 1822–1863*, Warszawa 2002, s. 10–11.

<sup>40</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 14, 27.

<sup>41</sup> A. Schopenhauer, *Aforyzmy o mądrości życia*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1990, s. 196.

<sup>42</sup> Por. P. Czaplinski, *Efekt bierności...*, s. 74.

<sup>43</sup> Tamże, s. 79.

naturalnym odruchem, nie siłą woli. Na rezultaty wcześniejszych działań. Na szczęście. Na spełnienie. Na poprawę. Na powroty. I na śmierć<sup>44</sup>.

Melancholicy rozczarowani doczesnym stylem życia biernie oczekują na zmianę. Egzystując w samotności, prowadzą alternatywne, niezwykle bogate życie duchowe. Dodatkowo miejsce zamieszkania wpływa negatywnie na ich nastrój. Życie na prowincji to:

Spokojny dom starości, umieralnia pokoleń i zakład pogrzebowy marzeń o wielkości. [...] Miasta wypełnione głosami nieobecnych: Żydów, emigrantów, żołnierzy wyklętych i partyzantów różnych opcji, bogate w ciszę, zapomnienie i spokój. Miejsca narodzin setek talentów, z których większość została zmarnowana. Powody jak zwykle te same: alkohol, narkotyki, seks bez zabezpieczeń, zasiedzenie w jednym miejscu, lenistwo<sup>45</sup>.

Prowincja w powieści Radeckiego to miejsce zamieszkałe przez ludzi, którzy zrezygnowali z realizacji własnych marzeń. To przestrzeń, która zabija kreatywność, oryginalność, indywidualność, zaś jej mieszkańcy odczuwają „duchowy ciężar związany z doznaniem bezruchu, bezprzedmiotowego smutku i bezsilności”<sup>46</sup>. Po kilku latach ich egzystencja uległa unifikacji, a wszystkie działania zmierzają wyłącznie do rutynizacji<sup>47</sup>. Jednocześnie mieszkańcy prowincji dystansują się wobec dawnych marzeń, które traktują jako fanaberię. Mimo podporządkowania zasadzie, iż w normalnym życiu nie powinniśmy nic zmieniać, melancholicy początku XXI wieku mają kluczowy problem z określeniem własnej tożsamości:

Filtr rzeczywistości każe nam coraz częściej spoglądać na zegarek, ciuć ciężko zarobione pieniądze, chlać tylko do określonej godziny i unikać spoglądania w lustro, w obawie, że przestraszy nas tam ktoś zupełnie obcy. [...] Dawne marzenia zbywamy uśmiechem, do szalonych pomysłów zachowujemy konieczny dystans. Może i chcielibyśmy być inni, ale cóż... takie jest życie. [...] My, ludzie dwudziestego pierwszego wieku, potrafiący rozbijać atomy i wysyłać swoich przedstawicieli w kosmos, ale wciąż niewiedzący, kiedy jesteście sobą. [...] Poszukując punktów stałych, gubiąc esencję, małe rzeczy składające się na fenomen każdego z nas i nijak niepasujące do kamiennych rysów monumentu<sup>48</sup>.

Autor utworu *Wszyscy jesteśmy hipsterami* konfrontuje życie na prowincji z egzystencją w metropolii. Lilla, przyjaciółka narratora, stwierdza:

Mam tutaj mieszkanie, dobrą pracę, znajomych i przede wszystkim lubię to miasto. Lubię ten absurdalny Pałac Kultury, plażę nad Wisłą, wiecznie psujące się miasto, hipsterów i pracowników korporacji. [...] Praca jest tylko dodatkiem do człowieka. Tego nauczyła mnie Warszawa, choć większość ludzi tutaj dochodzi do przeciwnych wniosków<sup>49</sup>.

Życie na prowincji oraz w stolicy diametralnie różni się nie tylko pod względem ekonomicznym, ale również mentalnym. Lilla w przeciwieństwie

<sup>44</sup> Tamże, s. 255.

<sup>45</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 127.

<sup>46</sup> Por. M. Tański, *Czas melancholii – czasem przemian (transgresji) czy czasem destrukcji?*, „Przestrzenie Teorii” 2007, nr 7, s. 64.

<sup>47</sup> Por. P. Czaplinski, *Efekt bierności...*, s. 65.

<sup>48</sup> Tamże, s. 86–87.

<sup>49</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 171, 173.

do narratora przystosowała się do dynamicznego rytmu miasta, w którym dostrzega możliwości rozwoju. Jako osoba dojrzała nie popadła w bezkrytyczną euforię, potrafi oddzielić życie prywatne od zawodowego.

Wraz z dynamicznym rozwojem technologicznym zmieniała się mentalność społeczeństwa, gdyż, jak pisze Rafał Mazur, „żyjemy w epoce aktywności, szybkich decyzji, głębokich wyzwania i radosnego konsumpcjonizmu, który pozwala nam w pełni korzystać z dobrodziejstw różnego rodzaju udogodnień globalizacyjnych”<sup>50</sup>. Co więcej, egzystencja wielu osób toczy się w rzeczywistości wirtualnej, często stanowiącej projekcję naszych marzeń oraz pragnień o lepszym życiu. Narrator *Wszyscy jesteśmy hipsterami* stwierdza:

Wszyscy chcemy mieć ciekawe życia, wymieniać się doświadczeniami, sprawiać wrażenie ludzi, którym się powiodło na różnych polach eksploatacji. Chcemy widzieć przemijanie u jednych, stabilizację u drugich, utwierdzać się we własnych poglądach, pochwalić osiągnięciami, mniejszymi i istotnymi, udzielać rad życiowych. Mieszkania, kredyty, dzieci, samochody, podróże rodzina. Wszystko to wystawiamy na pokaz, przed dom, przed twarzami obcych. Chcemy być lepsi niż jesteśmy i naiwnie wierzymy w to, że pozostanie po nas coś więcej niż krew, pot, sperma i łzy. Wyzbywamy się prywatności, zyskując w zamian dostęp do sekretów innych<sup>51</sup>.

Egzystencja w świecie wirtualnym nosi znamiona ekshibicjonizmu przejawiającego się w nieustannym komentowaniu oraz umieszczaniu zdjęć świadczących o naszym (pozornie) szczęśliwym życiu. Zacierająca się granica między rzeczywistością wirtualną a niewirtualną pogłębia uczucie melancholii u osób samotnych, które często unikają relacji międzyludzkich w świecie materialnym. Dlatego też, jak słusznie stwierdza Dominika Oramus, metaforą świata postmodernistycznego staje się sieć komputerowa<sup>52</sup>.

Źródłem ponowoczesnej acedii okazuje się także koncepcja miłości wykreowana przez kulturę pop. Miłość to

najważniejszy cel współczesnego człowieka, jeśli odwołać się do etosu popkultury. Odmieniana na setki sposobów w filmach, piosenkach, Internecie i telewizji, z nieodłącznymi rekwizytami, słodka, naiwna, beztroska, wieczna i wybacząca. [...] Potrafimy sobie bez niej radzić, co nie znaczy, że w chwilach bólu, zwątpienia i samotności nie tęsknimy. Desperacko szukamy wypełnienia, sensu, przedłużenia naszej egzystencji. I możemy ją odnaleźć tylko w drugim człowieku. Którego kochamy głównie za to, że jest<sup>53</sup>.

Oblicze popkulturowej miłości szybko przeniknęło do świadomości społecznej młodych ludzi, którzy rozpoczęli poszukiwania utopijnego wzorca idealnego kandydata bądź kandydatki. Spopularyzowane przez

<sup>50</sup> R. Mazur, *O potrzebie smutku, czyli esej o melancholii i myśleniu w czasach szybkiej radości*, „Fragile. Pismo kulturalne” 2015, nr 4 (30), s. 10–12.

<sup>51</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 91.

<sup>52</sup> D. Oramus, *O pomieszeniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010, s. 17.

<sup>53</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 178.

kulturę masową klisze dotyczące miłości stały się nieosiągalnym wzorcem normatywnym, potęgującym wyłącznie rozczarowanie wśród niepoprawnych wrażliwców. Sam narrator *Wszyscy jesteśmy hipsterami* żyje w iluzji wykreowanego wizerunku miłości, wspominając byłą dziewczynę.

W powieści Radeckiego doświadczenie melancholii przestaje być wyłącznie „ciernistym rozrzedzeniem czasu”<sup>54</sup>, okresem apatii, znużenia oraz bezruchu. Nabiera pozytywnego znaczenia, gdyż staje się ona wyrazem szacunku wobec złożoności świata<sup>55</sup>. Protagonista, odzyskując dawną miłość, scala ponownie swój świat, który okazuje się stabilny i esencjonalny. Co więcej, wypowiada kluczowe słowa świadczące o jego wewnętrznej dojrzałości: „Spełnienie to brak konieczności spoglądania wstecz”<sup>56</sup>. Mężczyzna, scalając przeszłość z terażniejszością, przestaje odczuwać nieznośny ciężar bytu. Doświadczenie melancholii stało się dla niego doświadczeniem transgresji. Bohater jest świadomy, iż człowiek nie może do końca poznać ani rozszyfrować otaczającego go świata, a w szczególności sfery uczuć<sup>57</sup>.

Na uwagę czytelnika zasługują również tytuły omawianych powieści, które korespondują z kulturą *instant*, gloryfikującą beztroską egzystencję, pozbawioną refleksji, skoncentrowaną na nieustannej konsumpcji. Życie ma wartość niezwykle ulotną, dlatego też naczelnym hasłem staje się ponowoczesna wersja *carpe diem*. Jego hedonistyczny wymiar odzwierciedlają liczne melanże – imprezy ostro zakrapiane alkoholem (*Melanżeria*), podążanie za najnowszymi trendami w modzie po to, aby wykreować oryginalny *image*. Styl ten okazuje się rewersem codziennej, monotonnej egzystencji typowej dla klasy średniej, dla której priorytetem staje się bycie *online* (*Pokolenie Ikea*). Wszelkie formy buntu wobec konwenansów czy wzorców normatywnych, przejawiające się choćby w tworzeniu subkultur i bohem artystycznych, wydają się iluzoryczne, gdyż jej przedstawiciele sami uczestniczą w nieustannym procesie konsumpcji<sup>58</sup> (*Za pięć rewolta*).

Motyw melancholii w polskiej prozie realistycznej XXI wieku okazuje się nadal aktualny i wiąże się bezpośrednio z kwestią tożsamości oraz dojrzałości bohaterów. *Homo melancholicus* egzystuje w świecie, w którym „wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”<sup>59</sup>, co niezwykle komplikuje jego egzystencję, gdyż niejednokrotnie nie potrafi określić własnej tożsamości (zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej). Często traktuje on

<sup>54</sup> M. Tański, dz. cyt., s. 69.

<sup>55</sup> Tamże, s. 70.

<sup>56</sup> D. Radecki, dz. cyt., s. 267.

<sup>57</sup> M. Tański, dz. cyt., s. 71.

<sup>58</sup> Piszę na ten temat więcej w szkicu: *Hipsterzy w lustrze dekadentów*, „Prace Literackie” LVI, red. M. Urseł, [Wrocław] 2016.

<sup>59</sup> Zob. M. Bermann, „*Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006.

własne życie jako cudzy projekt, co potęguje doświadczenie niespójności obrazu własnej osoby oraz poczucie obcości. Brak autorefleksji sprawia, iż protagoniści zaczynają odczuwać nieznośny ciężar własnej egzystencji, zaś pozornym remedium staje się hedonistyczny styl życia. W najnowszej prozie realistycznej refleksja na temat przemijania pojawia się już u trzydziestolatków, którzy tracą złudzenia na temat szybkiej kariery mającej zapewnić im (pozorne) szczęście. Stan ten dotyczy zarówno mieszkańców wielkich metropolii (jak Warszawa), ale również prowincjonalnych miasteczek Lubelszczyzny. Wspominanie przeszłości, której korzenie tkwią w czasach PRL-u, okazuje się rodzajem autoterapii. Melancholicy dostrzegają, iż ich życie jest rozproszone, zdeformowane, przypominające puzzle, które ponownie należy ułożyć w całość. Postępująca depersonalizacja i problemy związane z określeniem własnej tożsamości sprawiają, iż bohaterowie błądzą po labiryncie, szukając z niego wyjścia, metaforycznie utożsamianego z ocaleniem umykających imponderabiliów. Dokonywany przez nich „powszechny spis” rozbitego świata oraz wpływ destrukcyjnego działania czasu przypomina im nie tylko o ulotności ludzkiego życia, ale staje się źródłem refleksji na temat własnej egzystencji. Co więcej, doświadczenie melancholii okazuje się doświadczeniem transgresji, w wyniku którego człowiek może odnaleźć samego siebie poprzez zaakceptowanie złożoności świata<sup>60</sup>.

## Bibliografia

- Bermann M., „*Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson, Kraków 2006.
- Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2012.
- C. P., *Pokolenie Ikea*, Gdynia 2012.
- Czapliński P., *Efekt bierności. Literatura w czasie normalnym*, Kraków 2004.
- Czapliński P., *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Warszawa 2009.
- Gloger M., *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz 2010.
- Kain D., *Za pięć rewolta*, Warszawa 2011.
- Lasch Ch., *The Culture of Narcissism. American Life in an Age of Diminishing Expectations*, New York – London 1991.
- Majewska A. K., *Melanżeria*, Warszawa 2016.
- Marquard O., *Historia uniwersalna i multiwersalna*, w: tegoż, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Mazur A., *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010.
- Mazur R., *O potrzebie smutku, czyli esej o melancholii i myśleniu w czasach szybkiej radości*, „Fragile. Pismo kulturalne” 2015, nr 4 (30).
- Oramus D., *O pomieszanii gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010.
- Paleczny T., *Socjologia tożsamości*, przedmowa Z. Mach, Kraków 2008.

---

<sup>60</sup> Por. M. Tański, dz. cyt., s. 74.

- Piechota D., *Hipsterzy w lustrze dekadentów*, „Prace Literackie” LVI, red. M. Ursel, [Wrocław] 2016.
- Radecki D., *Wszyscy jesteście hipsterami*, Gdynia 2016.
- Schopenhauer A., *Aforyzmy o mądrości życia*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1990.
- Siwicka D., *Romantyzm 1822–1863*, Warszawa 2002.
- Śniedziewski P., *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.
- Tański M., *Czas melancholii – czasem przemian (transgresji) czy czasem destrukcji?*, „Przestrzenie Teorii” 2007, nr 7.
- Trzeźniewska A., *Człowiek w sieci „kultury instant”. O powieści Dawida Kaina „Za pięć rewolta”*, „Literacje” 2013, nr 2 (29).